

GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inseratów zamieszczalnych w Polsce po 4,50 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 13,50 mk. Reklamy za tekstem po 9,00 mk. wiersz nonparel.

Pełnotowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej data lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wliczasz za wykonane, gdy pod tym względem wypadają nienależnie.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — Tel. 1781 i 737. Rękopisów nam nadesłanych — nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparel. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparel po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparel.

Pełnotowe konto czekowe w Gdańsku: Polescheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, aukcjach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22. Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXXI.

Gdańsk, na wtorek 12-go kwietnia 1921 r.

Nr. 78.

Sejm Polaków w Stanach Zjednoczonych.

(Od naszego korespondenta.)

Pittsburg, koniec lutego.

Miałem niezwykle szczęście być obecnym na jednej z najpiękniejszych uroczystości narodowych wychodźstwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Bo tak, a nie inaczej przedstawiał się oczom i uszom zachwyconego uczestnika Trzeci Sejm Wychodźstwa w Pittsburgu, który się odbywał od 23 do 25 lutego.

Delegaci polonji amerykańskiej pojeździłali się ze stron wszystkich. Reprezentowane były wszystkie stany Północnej Ameryki. Zjawili się nawet nadspodziewanie goście z Meksyku i Południowej oraz Środkowej Ameryki.

W uroczystym nastroju rozpoczęły się obrady, z których podaje miłym rodakom z Gdańska i Pomorza tylko szczegóły najważniejsze:

„Marszałkiem Sejmu obrano adwokata Świątlika, wice-marszałkami adwokata Siwińskiego, panią Milewską i ks. Górskiego. Po odczytaniu telegramów od p. Marszałka Sejmu Trampczyńskiego, p. Prezydenta Witosa i inn. powitał Sejm imieniem Rząd Polskiego konsul dr. Kurnikowski. Udział brało około 700 delegatów ze sprawdzonymi przez Sejm mandatami.

W drugim dniu obrad na posiedzeniu porannym składali sprawozdania skarbnik W. N. Piotrowski, a następnie prezes Wydziału Narodowego J. F. Smulski, którego sprawozdanie jednogłośnie przyjęto, uchwalono rozpowszechnić w wielkiej liczbie egzemplarzy, a którego rezygnacji nie przyjęto.

Na popołudniowym zebraniu drugiego dnia wygłosił mowę Paderewski, witany i czczony przez Sejm z największym uniesieniem.

Trzeciego dnia, na podstawie prac Komisji, Sejm powziął uchwały, które podaje poniżej.

Na samym wstępie zabrał głos prezes wydz. narodowego, p. Jan Smulski, by zdać sprawozdanie z dotychczasowej działalności wydziału narodowego.

„Kiedy na samym początku wojny światowej, mówił p. Smulski, zakładaliśmy Polski Centralny Komitet ratunkowy, nie wyobrażaliśmy sobie, jak prędko akcja ratunkowa zespoli się z polityczną i że niedługo Wychodźstwo Polskie w Ameryce powołanem będzie do podjęcia stanowczej akcji w polityce międzynarodowej. Tak się jednakowoż stało wkrótce po przybyciu do Stanów Zjednoczonych Ignacego J. Paderewskiego.

Najważniejszą rolę odegrało Wychodźstwo wówczas kiedy cesarze Niemiec i Austrii ogłosili rzekome niezależne państwo polskie, wykrojone z części zaboru rosyjskiego i odrazu zaopiekowali się tem państwem, zarządzając w niem zbrojną okupacją. Wówczas to Wydział Narodowy z Paderewskim na czele zaproteściwał przeciwko takiej Polsce i odniósł się do aliantów z tym protestem, żądając Polski zjednoczonej, niepodległej, z przystępem do morza.

Akt ten zwrócił uwagę aliantów i Ameryki na Polskę, wykazał, że sympatie Polaków są po stronie koalicji, ale wydział narodowy wskutek tego cierpieć musiał i znosić niezliczone napaści ze strony żydowskiej i lewicowej prasy polskiej.

A jednak:

Gdyby Paderewski i Wydział Narodowy od początku wojny światowej aż do dzisiejszego dnia niczego więcej nie byli dokonali, to ten akt sam na wieki wyrobił im miejsce w dziejach narodu polskiego.

Ale prócz tego dokonał wydział narodowy cały ogrom prac doniosłych.

Jego zasługą było: utrzymanie biur reprezentantów w stołach państw aljancji przez cały przeciąg wojny, biur agitaacyjnych, agencji informacyjnej i prasowej w Lozannie, w Szwajcarii, współdziałanie i podtrzymywanie starania Komitetu Narodowego w Paryżu; utrzymywanie stosunków przyjaznych z ekspertami technicznymi w pracach i przygotowaniach przed konferencją pokojową; przygotowania dat, cyfr i statystyki ekspertów polskich i amerykańskich pod kierownictwem profesora Zwierchowskiego; przygotowania kolosalnej statystyki cyfr, dowodów etnograficznych i ekonomicznych przez cały zastęp ekspertów i ludzi uczonych, nad encyklopedją w języku francuskim i angielskim, do użytku podczas konferencji pokojowej; bezustanne starania tak prezesa jak i członków Rady Zarządzającej o kredyty dla państwa polskiego od Stanów Zjednoczonych; kredyty rozpoczęte giełsem śmiały na samym początku likwidacji zapasów amerykańskich we Francji, kredyty, które według urzędowego zestawienia rządowej polskiej komisji zakupów przeszły sumę sto sześćdziesiąt milionów dolarów amerykańskich?

Za miliony dolarów wysłaliśmy żywności, odzieży. Stosunkami przyjaznymi i bezustannymi wysiłkami u amerykańskiego Czerwonego Krzyża poszło do Polski setki tysięcy kołder wełnianych, sweatrów, setki tysięcy sztuk bielizny, przeszło milion setek wełnianych pończoch, odzieży, instrumentów chirurgicznych, lekarstw, za które Wydział Narodowy zapłacił kilkaset tysięcy dolarów samego frachtu. Za pośrednictwem naszych dzielnych Polek w Sekcji Ratunkowej, z setek składnic rozrzuconych po Stanach Zjednoczonych zebrano w głównej składnicy w Nowym Jorku blisko 18.000 skrzyń odzieży i różnych materiałów, jak sukna, płótna, nici, pasów, wogóle niezliczoną ilość artykułów najpotrzebniejszych. Około milion sztuk odzieży i obuwia.

Fundusz zebrany przez Wydział Narodowy sumiennie i uczciwie administrowany pomógł do rekrutacji armji polskiej we Francji. Setki tysięcy wydano na zaopatrzenie tejże armji, na tytoń, na inne potrzeby, na pomoc rodzinom i ostatecznie przeszło trzykrotnie sto tysięcy dolarów na zapomóg powracającym żołnierzom. Setki tysięcy dolarów wysłano towarzystwom, szpitalom i komitetom w Polsce.

Setki tysięcy wysłano w gotówce w materiałach i odzieży Polakom na Syberji i na zaopiekowanie się sierotami i bezdomnymi dziećmi.

Prace atoli dalsze hamuje straszliwa nienawiść i ciągłe nagonki przeciwników politycznych z obozu lewicowego.

Wychodźstwo amerykańskie miało płacić setki milionów dolarów, ale nie miało mu być wolno mieszać się do „arcymądnych pomysłów warszawskiego obozu czerwonego”. P. Smulski żali się następnie na lekceważenie wychodźstwa przez pewne sfery rządowe w Polsce i tak ciągnie dalej:

Odpowiedź Polski Hakingowi.

Warszawa, 10. 4. (EE.) Rząd odpowiedział na pismo w. komisarza Hakinga że apro wizacja w. m. Gdańska będzie ostatecznie uregulowana po zjednoczeniu

gospodarzem Gdańska z Polską, kiedy Gdańsk będzie pod względem apro wizacyjnym zrównany z miastami polskimi.

Przed rozstrzygnięciem sprawy G. Śląska.

Warszawa, 9 kwietnia. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej” donosi:

„Przewodniczący komisji aljancji na Śląsku gen. Le Rond przybył tu dziś w południe, zawezwany przez rząd francuski dla przedłożenia urzędowych rezultatów plebiscytu i zapropowania sposobu rozwiązania.

Komisja plebiscytowa nie rozpoczynała dyskusji nad wytknięciem granicy na Śląsku; poszczególni jej członkowie zwrócili się przedewszystkiem do swoich rządów, którym przedłożyli osobne raporty nieoficjalne, ponieważ oficjalnie komisja jest organem Rady ambasadorów i od niej jedynie zależna. Po zbadaniu raportu swego reprezentanta, każdy z rządów ustalił swe ostateczne stanowisko i udzielił swemu przedstawicielowi w Opolu ścisłych instrukcji. Wtedy dopiero komisja rozpocznie swoje dyskusje i narady

Bytom, 9 kwietnia. (Tel. wł.) General Le Rond wyjechał do Paryża jako przedstawiciel Francji, aby się porozumieć ze swoim rządem w sprawie wykreślenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku.

Stanowisko Francji jest zgodne z taktem pokojowym. Świadczy o tem enuncjacja komisji spraw zagranicznych oraz mowa Brianda.

Ze strony Anglii i Włoch enuncjacji publicznych dotychczas nie złożono.

W komisji plebiscytowej poufnie wiadomo, że Włosi chcą przyznać Polsce powiat Pszczyński i niecały Rybnicki.

Anglia jest za neutralizacją przynajmniej okręgu przemysłowego.

Polska miałaby specjalnie przywileje na kolei Poznań — Kraków przez Kluczbork, Bytom, Katowice.

Wybory w pruskim parlamencie.

Berlin, 9 kwietnia. Prezydentem ministrów dla Prus obrany Stegerwald, centrowiec, 332 głosami z 388 głosujących.

Przez to jednak k. parlamentarny wcale nie jest usunięty.

Zapytuję się tutaj, kto zapoczątkował zbliżenie się, kto pozyskał sympatię i porozumienie Francji z Polską? Podwaliny tego porozumienia założył Komitet Narodowy Polski w Paryżu. To Paderewski, Dmowski, Zamoyski, Seyda, Rozwadowski, Fronczak i inni, to ci, których zgryza infamistów koniowych i czerwonych obryzguje błotem, to Wydział Narodowy, który dał możność utrzymania tego Komitetu swymi funduszami, to armja polsko-amerykańska we Francji.

Następnie wskazywał p. Smulski na doniosłe znaczenie armji polskiej we Francji i przyjaźni francuskiej wogóle.

Z kolei przechodzi p. Smulski do wskazania doniosłej roli, którą odegrali Polacy amerykańscy, wpływając w duchu dla Polski korzystnym na rząd Stanów Zjednoczonych i stawia kilka zapytań:

A teraz Ameryka, kto wywarł wpływ na rząd amerykański, by pomógł Polsce materialnie i moralnie? Kto wzruszył prezydenta Wilsona i jego głównego doradcę pułkownika House do wypowiedzenia się za Wolną, Zjednoczoną, Niepodległą Polską? Kto skłonił prezydenta Wilsona, by postawił niepodległość i zjednoczenie ziem polskich z dostępem do morza jako jeden z warunków pokoju? Kto wyrobił milionowe kredyty dla Polski na żywność, na rynsztunki dla wojska, na odzież, obuwie, materiały, tabory kolejowe, traktory, maszyny, zapasy medyczne i narzędzia chirurgiczne? Kto latał całe pilnował spraw i interesów polskich w Washingtonie? Kto? Czy może panowie ze zboru koniowskiego, czy panowie czerwoni?

Wielka burza osłasków wynagrodziła mowę za jego poświęcenie i mozoły.

Sejm pittsburski następnie przeszedł do wysłuchania sprawozdania skarbnika, p. Piotrowskiego. Z tego sprawozdania wynika, że Wychodźstwo Polskie w Ameryce od października 1914 do końca grudnia 1920 r. zebrało na cele narodowe polskie blisko 6 milionów dolarów, bo 5,939.733 dolarów, czyli kilka miliardów marek.

W ciągu samych obrad Sejmu zebrano w doraźnej składce na wezwanie Paderewskiego 104 tysiące dolarów, z czego 42 tysiące wysłano natychmiast na plebiscyt górnośląski, a 62 tysiące przeznaczono na inne cele narodowe.

W końcu przyjął zjazd pittsburski cały szereg uchwał zasadniczych, z których przytaczamy:

„Wydział narodowy polski jest centralną i naczelną organizacją całego naszego wychodźstwa w Ameryce i kierownikiem jego spraw na gruncie amerykańskim jako też w stosunku do Polski.

Wydział narodowy ma charakter bezpartyjny, anarchijny i międzynarodowym wrogi, wobec rządów polskiego i amerykańskiego lojalny.

Sejm mianował Paderewskiego Honorowym Prezesem Wydziału Narodowego w uchwale, podkreślającej w pięknych i pełnych gorącego uznania i uwielbienia słowach wielkie jego około sprawy narodowej zasługi, a zwłaszcza też rolę, jaką odegrał, przyczyniając się wybitnie do odzyskania Poznania i wogóle całego byłego zaboru pruskiego z dostępem do morza na Pomorzu i Gdańsku.

Gdy czytający rezolucję marszałek wymienił Pomorze i Gdańsk, zerwała się na sali obrad prawdziwa burza oklasków, zapanowało ogólne poruszenie. Posłowie zrywali się z krzesel. Odzywały się okrzyki „Niech żyje Gdańsk, niech żyje polskie morze i flota narodowa”.

Gromkie brawa towarzyszyły poszczególnym uchwałom sejmu wychodźstwa. Zapal dosięgnął zenitu, gdy czytano ustępy hołdowniczej dla Paderewskiego rezolucji.

Gdy opuszczałem salę obrad, w dniu 25 lutego o godzinie 6 wieczorem, odniosłem wrażenie, że Sejm Trzeci Wychodźstwa w Pittsburgu udał się znakomicie, podniósł ogólnie ducha, rozbudził zapał do dalszej pracy niesłuchanie i pozostał nie jeszcze długo w pamięci wszystkich obecnych. Bronisław Borkowski.

Przyczyny i cele strejku rolnego.

Z wiosną gdy chodzi o najpilniejsze roboty rolne, zawisła nad Polską groźba strejku rolnego. W b. dzielnicy pruskiej, gdzie więcej jest rozważa i zrozumienia, do jakich granic mogą iść żądania, przyszło wkrótce do porozumienia. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa w Kongresówce. Wprawdzie Sejm uchwalił ustawę z 11. marca 1921 r. w celu zabezpieczenia normalnej pracy na roli, jednak robotnicy rolni zorganizowani przez socjalistów odmówili wszelkich pertraktacji a natomiast postanowili rozpocząć strejk, mający między innymi na celu unicestwienie powyższej ustawy. Fakt ten i winę robotników stwierdza urzędowy komunikat ministerstwa pracy, który brzmi następująco:

„W dniu 1 kwietnia 1921 r. przedstawiciele Związku zawodowego robotników rolnych Rzeczypospolitej Polskiej uchylili się od udziału w obradach nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej w myśl art. 7 ustawy z dn. 11 marca 1921 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 26 poz. 147) w celu zabezpieczenia normalnej pracy na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego. Grzywny, zastosowane dwukrotnie, zgodnie z art. 4-ym wymienionej ustawy, nie dały rezultatu i zebrania nadzwyczajnej komisji rozjemczej w d. 2 kwietnia 1921 r. oraz w dniu 3. kwietnia 1921 r. nie odbyły się z powodu braku kompletu. Wobec tego nadzwyczajna komisja rozjemcza, zgodnie z art. 7 tejże ustawy, rozpoczęła w dniu 3. kwietnia 1921 roku obradować prawomocnie w składzie 3-ch delegatów rządowych“.

Spór powstał o to, czy robotnicy zwolnieni przez ziemian mają opuścić swe stanowiska. Komisja stwierdziła, że zwolnienia są ważne, a zwolnieni pracownicy mają opuścić służbowe mieszkania w przewidzianym terminie, t. j. 1. kwietnia b. r. Jakkolwiek więc sprawa została załatwiona w sposób pod każdym względem formalny i prawny, to jednak organizacja pracowników rolnych postanowiła rozpocząć strejk „dla obrony wydalonych“. W ten sposób

pracownicy rolni wraz ze swym przewodnikiem Kwapińskim na czele przeciwstawili się orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej a zarazem obowiązującym ustawom.

Okazuje się więc, że socjalistom nie chodzi o poprawę bytu robotników rolnych, którzy zresztą, jak wszyscy znawcy stosunków folwarcznych stwierdzają, mają się świetnie, lecz dążą do wywrócenia ustawy z dn. 11. marca, która upoważnia ministra pracy do powołania nadzwyczajnej komisji rozjemczej, uprawnionej do wydawania orzeczeń, obowiązujących tak pracowników jak i pracodawców. Socjaliści chcą prawo, regulujące stosunki pracodawców z robotnikami rolnymi zastąpić dyktaturą związku pracowników rolnych. Związek będzie wydawał rozkazy, ziemianie będą je wypełniać — oto cel obecnego strejku rolnego. W istocie rzeczy obecny strejk rolny, zorganizowany i prowadzony przez socjalistów, niema podłoża ekonomicznego, lecz ściśle polityczne. Socjaliści wypowiedzieli wojnę ustawie sejmowej i chcą ją przy pomocy strejku zniszczyć.

Dla charakterystyki stosunków zaznaczyć należy, iż tow. Kwapiński wyznaczył sobie deputat od służby folwarcznej z „główek“: pięć funtów maki, dziesięć funtów ziemniaków, trzy funty kaszy. Wartość takiego deputatu równa się co najmniej 480 mk. Ponieważ zaś w pow. Grójeckim tow. Kwapiński ma 3000 głów, składających mu haracz, przeto jego dochód miesięczny z samego tego powiatu wynosi około półtora miliona marek miesięcznie. Ponieważ tow. Kwapiński chwalił się niejednokrotnie, iż w całej Polsce posiada 500 000 zorganizowanych towarzyszy, przeto w tejże proporcji obliczony jego dochód wynosi przeszło półtrzy miliona marek miesięcznie.

Władze rządowe powinny tutaj wkroczyć energicznie, aby wymusić posłuch dla obowiązujących ustaw a położyć kres samowoli anarchistycznych żywiołów, które pod pozorem walki o dobro ogółu powodują nieobliczalne straty dla gospodarstwa społecznego a sami ciągną wielkie zyski.

Urzędowa odpowiedź na notę niemiecką.

Paryż, 9 kwietnia. „Rzeczpospolita“ donosi: W dniu wczorajszym w godzinach rannych, tutejsze Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymało notę niemiecką w sprawie Górnego Śląska.

Już wczoraj wieczorem ogłoszono w dziennikach paryskich urzędową odpowiedź na tę notę. W odpowiedzi tej zwrócono uwagę, że stanowisko Francji w tej sprawie jest już zupełnie ustalone. Mianowicie, stanowisko to zostało już podkreślone przez Prezydenta Ministrów

Brianda w jego ostatnim oświadczeniu w Senacie. Stanowisko to polega na ścisłym przestrzeganiu postanowień Traktatu Wersalskiego. Rząd niemiecki bez wszelkiej przyczyny znowu usiłuje wznowić debaty nad sprawami, które zostały już ostatecznie rozstrzygnięte. Mianowicie § 5 i § 6 artykułu 66 Traktatu Wersalskiego postanawiają, że granica polsko-niemiecka zostanie ustalona wedle wniosków plebiscytu.

czeństw. Wtedy opanowany trwoga, pobiegł na przelaj przez pole, wpadł na pierwszą lepszą drogę i prawie natychmiast znalazł się przed zamkową bramą.

W nocy nie mógł spać. W blasku migoczącej ampułki widział wciąż przed sobą czarnego jelenia. Przepowiednia męczyła go i bronił się przed nią wszelkimi siłami.

„Nie — nie — nie! Ja nie mogę ich zabić!“ I w tej chwili pomyślał: Lecz — gdybym zapragnął? — I uderzył weń lęk, że szatan mógłby podszeptać taką chęć.

Trzy miesiące siedziała matka przy jego wezgielciu w śmiertelnym strachu a ojciec chodził nieprzerwanie po kruzgankach zamkowych, ciężko wzdychając. Posyłał po najsławniejszych medyków a ci zapisywali mu całe masy leków.

Cierpienie Juliana — powiadali — pochodzi z złego wiatru albo z tęsknoty miłosnej. Lecz młody człowiek na wszystkie pytania odpowiadał niechętnym wstrząśnięciem głowy.

Nareszcie wróciły mu siły i wyprowadzono go na podwórze na przechadzkę. Stary mnich i dobry pan, obaj prowadzili go pod ramiona.

Gdy wrócił zupełnie do zdrowia, odmawiał uporeczywie udziału w polowaniu.

Ojciec chciał mu zrobić przyjemność i podarował mu wielki saraceniński miecz.

Bolesław Bourdon.

Daremne odżegnywanie się.

W Medjolanie w teatrze „Diana“ wybuchła bomba, kładąc trupem na miejscu ośmiu osób, w tem dwie kobiety i jedną pięcioletnią dziewczynkę, raniąc ciężko z górą sto osób.

I choć teatr „Diana“ nie jest „rendez vous high life'u, lecz poprostu teatrykiem, uczęszczanym pilnie przez średnie warstwę i przez tłumy rodzin robotniczych, przecież na skinienie Lenina z Moskwy znalazł się „towarzysz“, który wszedł do teatru podczas przedstawienia i mordem kilkunastu muzykantów z orkiestry, pięcioletnich dziewczyn i dzieciątek najbliższych mu towarzyszy złożył dowód dyscypliny partyjnej i posłuchu dla słanych hasł „obudzenia za wszelką cenę wszechświatowej rewolucji“.

Krwawe dzieło czerwonej mózgowicy, idącej ślepo i dziko na lep czerwonych hasł.

Nic dziwnego, że trzask pękającej bomby poruszył nawet sumienia partyjnych leaderów. Siła niewinnie przelanej krwi nieletnich dzieciąt była tak wielka, że wydobyła aż ze szpał socjalistycznego dziennika skruszone „apagel“ następującej treści:

„Obywatele! Wicher gwałtu szalejący nad Włochami, przeleciał w tych dniach także nad Medjolanem, miastem, które sławiono powszechnie, jako pełne wyszukanej kultury. Ostatnie straszliwe epizody są przykładami barbarzyństwa i gwałtu. One nie stają w obronie żadnych idealnych celów i tylko zwiększają smutek i żalobę. Dlatego to oburzenie musi być powszechnem. Samorząd miejski wywiesza żalobny sztandar.

Robotnicy!

Zachowajcie trzeźwy spokój ludzi silnych, nawet wtedy, gdy zbrodnicze zamachy, jak zawsze, obrócą się przeciw nam. Nie szukajcie odpowiedzialności za zbrodnie indywidualne w imieniu jakichby to nie było, idei.

Wy, którzy jesteście zwolennikami twórczej i nieodzownej walki kulturalnej, od czasu, jak socjalizm ją oświecać drogi rozwoju proletariatu, czekajcie, aż przejdzie mroczna chwila. Wasze dzieło kultury i wolności nie może być powstrzymane ani zniszczone żadnym gwałtem. Kiedyś przyjdzie czas lepszego. Zachowajcie do tego czasu niezachwianą siłę i niesplamioną cześć.

Podpisano: Prezydent miasta Filinetti (skrajnie lewy socjalista, przyp. Red.) etc. etc.“

Do tego lekliwego głosu odżegnywania się od współnictwa ze zbrodniarzem komunistycznym przyłączyły się skwapliwie i inne gazety socjalistyczne, nazywając zamach „niezdrowym, smutnym i bezpłodnym aktem gwałtu, sprzeciwiającym się zasadom socjalizmu“.

Miecz ten wisiał wysoko na filarze w zbrojowni. Trzeba było przystawić drabinę, aby go dostać. Julian wyszedł po drabinie, ale przyciężka szabla wymknęła mu się z ręki i padła tak blisko dobrego pana, że rozcięła mu wierzchnią suknię. Julian sądząc, że zabił ojca, omdlał.

Od tego czasu obawiał się widoku broni. Gdy tylko ujrzał obnażone żelazo, blednął na twarzy. Ta słabość stała się powodem ciężkiej troski w rodzinie.

Wkońcu rozkazał mu stary mnich w imię Boga, czei i jego przodków, aby jął się z powrotem rycerskich ćwiczeń.

Giermkowie zabawiali się całe dzionki rzucaniem włóczni. Ale Julian przewyższył ich wkrótce wszystkich. Oszczep jego trafiał w szyję od butelki, obcinał ząbki blaszanej chorągiewki na dachu i o sto kroków wiązał w gwoździach, które nabiły były drzewi.

Pewnego letniego wieczora, o porze dnia, gdy mgła czyni niewyraźnymi wszystkie obrysy, stał w ogrodzie pod winogradem i w tem, w oddaleniu, ujrzał dwa białe skrzydła, powiewające wysoko nad szpalerem. Przekonany, że to jest bocian, rzucił w tym kierunku oszczepem. Rozległ się rozdzierający krzyk.

Była to jego matka, której długie skrzydła czepca przybił do muru oszczepem.

Julian uciekł ze zamku i nie wrócił więcej.

Komunista Malatesta, uwięziony w Medjolanie, przerwał głodówkę na znak protestu, gdy się dowiedział, że zamach spełniono także na znak... protestu, przeciw jego uwięzieniu.

Ani jedno słowo tych tyrad pogrzebowych socjalistów, wygłoszonych nad trumnami tragicznych ofiar propagandy komunistycznej i hasła dyktatury proletariatu, nie ma w sobie choćby cienia ludzkiego współczucia, odruchowego żalu na widok zbrodni Kaina. Lęk tylko i przerażenie wieje z tych patetycznych odezów, lęk dyktowany instynktownym przeczuć, że niewinna krew spadła przekleństwem na — czerwony sztandar, że najbardziej ciemny z pośród tych nieśczęśliwców, po których plecach wylała się na urzędy, dochodzi się do majątków, zrozumie nareszcie, kto tu jest winien.

Nazwano zbrodnię medjolańską zbrodnią indywidualną. Tak zawsze się czyni, gdy cień zbrodni pada z miecza na rękę nim kierującą. Któż to bowiem, jak nie autorowie tych odezów śpiewają nieomal codziennie na różne tony:

„Na barykady ludu roboczy!“

Któż, jak nie oni, po całym świecie rzuca hasła wzmożonej akcji proletariatu na rzecz wybuchu wszechświatowej krwawej rewolucji? Któż dyrygował zamachami komunistycznymi ostatniej doby w Niemczech i Włoszech, jak nie ci nie-indywidualni, przodownicy, odpowiedzialni za następstwa posiewu przed swoimi i przed światem!

Sięgnijcie choćby do komunistycznych gazet gdańskich i przeczytajcie uważnie ostatnie numery; czy nie znajdziecie tam źródła i nakazu ideowego zbrodni medjolańskiej? —

Cienie umarłych, a zwłaszcza widma rozszarpanych odłamkami bomby..... źle mówimy! — rozszarpanych dynamitem bezsumiennej lekkomyślności agitatorów lewicowych, mają czasami ponuro-fatalną moc w sobie.

Z posiewu takiej krwi wschodzi czasem żniwo śmierci dla siewacza.

W Wolnem Mieście Gdańsku

kosztuje Gazeta Gdańska

9,— marek niemieckich

na kwartał już z odnośnieniem

do domu przez listowego.

Na Pomorzu i w Polsce

zapisywać można Gazetę Gdańską

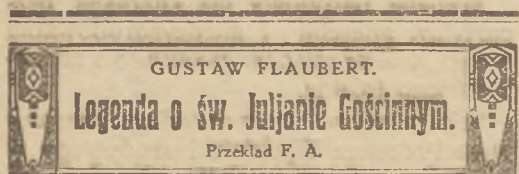
za 45,— marek polskich

kwartalnie na wszystkich urzędach pocztowych lub wprost

z wydawnictwa adresując:

„Gazeta Gdańska“ Filja w Tczewie.

Skrzynka pocztowa 22.



(Ciąg dalszy.)

Wielki jeleni dojrzał go i rzucił się w bok. Julian posłał mu ostatnią swą strzałę. Trafiła go w czoło i utknęła w nim.

Olbrzymi jeleni zdawał się nie czuć jej; skakał przez ciała zabitych i zbliżał się coraz więcej do Juliana, chcąc się nań rzucić i wziąć na rogi. Julian umykał w niewypowiedzianym strachu. Nagle dziwne stworzenie zatrzymało się; gdzieś w dali uderzył dzwon; z płonącymi oczyma, uroczyście jak patriarcha, jak sędzia, wyrzekało trzykrotnie:

— Przeklęty bądź — przeklęty — przeklęty! Kiedyś zamordujesz tak ojca i matkę, człowieku o kamiennem sercu!

Kolana ugięły się pod nim, zawarł łagodnie powieki i skończył.

Julian stanął jak wrzuty. Potem ogarnęło go nagłe znużenie; przesył i niewypowiedziany smutek schwyciły go w swe szpony. Ukrył twarz w dłoniach i długo, rzewnie zapłakał.

Koń jego przepadł, psy go opuściły; samotność dokoła niego wydała mu się pełną nieznanych, groźnych niebezpie-

Przyłączył się do gromady awanturników, która właśnie niedaleko od zamku przeciągała.

Głód, pragnienie, gorączkę i robactwo, wszystko poznał z biegiem czasu. Przywykł do zgilek bijatyk i do widoku konających. Wiatr opalił mu cerę. Członki jego zahartowały się od noszenia pancerza, a ponieważ był bardzo mocnym, odważnym, umiarkowanym i przemyślnym, z łatwością otrzymał komendę oddziału.

Gdy się wszczyniała bitwa, wywijał tak potężnie szablą, że żołnierze musieli iść za nim. Po wzięciu powrozu wdrapował się nocą na mury warowni, wtedy, kiedy był największy atak. Iskry greckiego ognia padały na jego pancerz, wrzaca smola i roztopiony ołów lał się z blanków. Często gwałt rozstrzaskał mu tarczę, mosty przepełnione ludźmi, załamywały się pod nim. Mając w ręku tylko maczugę, trzymał w przyzwyczajeniu oddaleniu od siebie czterech rycerzy, w pojedynku wszystkich zwyciężał, którokolwiek się z nim zmierzył. Więcej niż dwadzieścia razy myślał o nim, że już go zabito. Dzięki łasce Boga wychodził zawsze cało; albowiem oszczędzał duchownych, sieroty, wdowy a szczególnie starców. Gdy zobaczył przed sobą kupca, wołał go do siebie i patrzył mu w lica, jak gdyby się obawiał, by go nie zabił przypadkiem.

Sprawy polskie.

WYKONANIE TRAKTATU RYSKIEGO.

W ministerjum spraw zagranicznych odbyła się dnia 7 bm. konferencja wyższych urzędników w sprawie wykonania traktatu ryskiego. Okazało się na niej, że ogniskami realizacji traktatu będą komisje wykonawcze, których traktat przewiduje pięć: graniczną delimitacyjną z siedzibą w Mińsku, jeniecką z siedzibą w Moskwie, reewakuacyjną z siedzibą w Moskwie, rozrachunkowo-likwidacyjną — w Warszawie, zwrotu zabytków z siedzibą w Moskwie z podkomisją w Warszawie. Praca komisji rozłożona jest na termin dwuletni, jednak likwidacyjno-rozrachunkowa ciągnąć się może około lat pięciu. Dla przyspieszenia ich działalności zaproponowano utworzenie specjalnego organu wykonawczego dla traktatu pokojowego, przy m. in. spraw zagranicznych i ponadto — komisji międzyministerjalnej, któraby rozstrzygnęła trudne do rozstrzygnięcia w komisjach kwestje.

MIN. STECKOWSKI POZOSTAJE.

Kampania wszczęta dość niespodziewanie przez pisma ludowcowe przeciwko ministrowi skarbu Steckowskiemu, skończyła się również nagle i bez efektu. Po rozmowie prezydenta ministrów Witosa z d-r'em Steckowskim, wszystko pozostaje w ministerjum skarbu po dawnemu, tembardziej, że dr. Steckowski lojalnie nie dopuścił do zrobienia z któregośkolwiek z urzędników ministerjum kozła ofiarnego niewczesnych wybryków ludowcowych.

ZIEMIA WILEŃSKA DO LIGI NAR.

Wileński Blok Narodowy przesłał do premiera Witosa, ministra Sapiehy oraz Huymansa telegram następującej treści:

Ugrupowania polityczne i społeczne ziem Wileńskiej, zjednoczone w Bloku Narodowym reprezentującym dążenie całej niemal ludności polskiej, oświadczają niniejszem, że:

1) Ludność Wilna i ziem wileńskiej nie zgodzi się nigdy na ujarzmienie jej przez Litwę; wszelkie zakusy lub próby oddania ziem wileńskiej czy też podporządkowania jej Litwie Kowieńskiej będą przez ludność odparte wszelkimi sposobami do walki orężnej włącznie w razie ostatecznej potrzeby.

2) Ludność ziem wileńskiej i Wilna protestuje przeciwko wprowadzeniu jakichkolwiek stosunków prowizorycznych z Litwą Kowieńską, żądając stanowczo niezwłocznego formalnego włączenia do Polski Wilna i ziem wileńskiej oraz tych, obszarów poza linią demarkacyjną, które są polskie, a potem dopiero ustalenia stosunku Litwy do państwa polskiego.

3) Ludność ziem wileńskiej i Wilna protestuje stanowczo przeciwko ubliżającym propozycjom Litwy Kowieńskiej aprowidowania ziem Wileńskiej przez Litwę przy pomocy litewskiego aparatu rozdzielczego i litewskiej kontroli; stosunek Litwy Kowieńskiej do pozostających pod jej władzą Polaków, zakusy na wolność i polską przynależność państwową tej propozycji. Stan aprowidacji naszej ziemi

Zbiegli niewolnicy, zbuntowani chłopci, bastardi bez mienia, wszystkiego rodzaju szumowiny napływały pod jego chorągiew i w ten sposób zebrał całe wojsko.

Armia jego wzrastała coraz więcej. Rosła też i jego sława. Ubiegano się o niego.

Raz po raz dopomógł następcy tronu francuskiego i królowi Anglii, walczył za jerozolimskich Templariuszy, za partyjskiego Surenę, za Negusa abisyńskiego i za cesarza Kalkuty. Bił się przeciw Skandynawom, zakutym w laski pancerzy, przeciw murzynom, jeżdżącym na czerwonych osłach i noszącym okrągłe tarcze ze skóry hipopotama, przeciw barwiącym się złotem Hindusom, którzy chodzą w turbanach i walczą szablami błyszczącymi jak zwierciadła. Pokonał Tryglodytów i Antropofagów. Chadzał krajami tak gorącymi, że włosy zapalały się w żarze słonecznym, jak pochodnie i tak zimnymi, że ramiona odpadały zamarznięte od ciała, a także był w okolicach, gdzie panowały takie mgły, że zdawało się, iż chodzi się po krainie duchów.

Zagrożone kraje zapytywały go o poradę. Przy układach z posłami umiał zdobywać nieoczekiwane warunki. Gdy jakiś książę poczynił sobie źle, naraz zjawiał się tam Julian i czynił mu wymówki. Ludy wyprowadzał z niewoli. Wybawiał królowe z więzień. On tylko i nie kto inny był, który zabił gada w Medjolanie i smoka w Oberhirbach.

Francja o powadze położenia.

Paryż, 9 kwietnia. „Danz. Zeitung“ ogłasza wywiad swego paryskiego korespondenta z poważną osobistością, wedle której Niemcy będą miały około 15 kwietnia z okazji przedłożenia im rachunków odszkodowaniowych, ostatnią sposobność nawiązania nowych rokowań, względnie przedłożenia możliwych do przyjęcia propozycji. Jeśli propozycje te będą zasadniczo odpowiadające żądaniom ententy, wzięte zostaną pod rozważenie, jeśli zaś pokrywać się będą z uchwałami paryskimi, zaproszeni będą delegaci niemieccy do wspólnego wypracowania szczegółów.

Jak brzmiało oświadczenie p. Brianda.

Podane onegdaj przez nas oświadczenie prezydenta Rady Ministrów Brianda w senacie francuskim w sprawie Górnego Śląska zgodne jest z dosłownym brzmieniem, które dzisiaj przynosi Havas-Pat, a które dla ścisłości przytaczamy:

„Sprawa G. Śląska jest według mego zdania uregulowana przez traktat wersalski i to tak dokładnie i jasno, że niemożliwe są jakiekolwiek wątpliwości w tej sprawie. Tekst traktatu jest miarodajny. Jeżeli Komisja Międzyspojsusznicza przez 2 tygodnie nie powzięła żadnej decyzji, stało się to z tego powodu, że zadaniem jej jest nie zwykłe ujęcie ogólnego rezultatu głosowania, lecz zbadanie wyników głosowania w każdej poszczególniej gminie. Gdyby chodziło o obliczenie ogólnych wyników, byłoby wystarczyło na to 48 godzin. Praca jednakże była o wiele subtelniejszą i dłuższą. Przed upływem dwóch lub trzech dni komisja ogłosi wyniki swej pracy. Nasz przedstawiciel ograniczył się do zażądania wykonania traktatu wersalskiego. Bezsprzecznie Niemcy starają się wyzyskać sytuację. Jest to ich zwykła gra. W odpowiedzi danej tym z pośród na-

Jeśli jednak pominą tę ostatnią sposobność, niech nie zapominają, że położenie jest więcej niż poważne i może się skończyć dla Niemiec po 1 maja katastrofą.

„Vossische Zeitung“ donosi, że w czasie między konferencją londyńską a ostatnią znaną mową Brianda Francja zawarła z Anglią tajny układ wojenny, na mocy którego za pozostawienie wolnej polityki Anglii w Rosji i w Azji, Anglia zobowiązała się w każdej chwili poprzeć Francję całą swą armją lądową i flotą.

szczych przyjaciół, którzy mówili: „Zważcie, że jeżeli G. Śląsk nie przypadnie Niemcom, to zapłata, jaką uzyskacie, będzie mniejszą“ — wskazaliśmy na artykuł traktatu, który gwarantuje Niemcom przez 15 lat swobodne korzystanie z produkcji na G. Śląsku wobec czego zdolność płatnicza Niemiec pozostaje nienaruszona“.

Nadto oświadczył p. Briand:

„Jeżeli Niemcy twierdzą, że G. Śląsk jest niepodzielny, to jest to zapatrywanie Niemiec, a nie aliantów. Ludność górnośląska objawiła swoją wolę i musi ona być uwzględniona przy załatwieniu tej kwestji. Tym zaś, którzy twierdzą, że Niemcy muszą posiadać G. Śląsk, aby podołać zobowiązaniom, dotyczącym odszkodowań wojennych, odpowiedzieć można przypomnieniem artykułu traktatu pokojowego, który przewiduje, że Niemcy nawet w tym wypadku, gdyby cały obwód przemysłowy górnośląski przypadł Polsce, będą mogli przez dalszych 15 lat pobierać węgiel górnośląski na warunkach dotychczasowych — a więc w ten sposób odszkodowania nie doznają uszczerbku przez podział Górnego Śląska“.

zwłaszcza zaś we Włoszech, urobić dla siebie opinię publiczną. Nasz Urząd Propagandy Zagranicznej p. Daszyńskiego urabia opinie włoską raczej fatalnie. We Włoszech i Belgji stwierdził mówca bardzo szczere i serdeczne sympatie dla Polski.

LITWINI z NIEMCAMI przeciw POLSCE

Z Kowna donoszą, że Litwini poważnie liczą się z możliwością wojny polsko-niemieckiej i że zupełnie otwarcie przygotowują opinie publiczną do wzięcia udziału w tej wojnie po stronie niemieckiej. Pomiędzy wieloma aktami, cytowanymi na poparcie powyższego twierdzenia charakterystyczne są fakty przemówień wyższych dowódców oddziałów litewskich, którzy nawołują wojskowych do dyscypliny i zużycia wszystkich sił na polepszenie organizacji armji, ponieważ armja musi być w bardzo krótkim czasie gotowa do wystąpienia wspólnie z Niemcami przeciwko Polsce. Wzamian za co Litwini otrzymają Wilno i wszystkie sporne obszary. Podobne przemówienie wygłosi między innymi do żołnierzy w dn. 12 marca w m. Zośle dowódca 3 dywizji.

śmiej grał na jej usteczkach; loki włosów mieszały się z drogiemi kamieniami jej nieco odkrytej szaty, pod której przejrzyta tkanina przeczuwało się młode ciało. Była kształtna i drobnej budowy, choć przy tem wysmukła co do wzrostu.

Juljana ogarnął płomień miłości — tem silniejszy, że dotąd żył w całkowitej skromności.

I tak otrzymał rękę córki cesarza, do tego w podarunku zamek, który dziedziczyła po matce. Po weselu i po nieskończonych objawach przyjaźni, rozstali się z sobą.

Zamek, który stanowił teraz miejsce ich zamieszkania, był zbudowany z marmuru, w stylu maurytańskim i leżał na wzgórzu wśród pomarańczowych gajów. Terasy pełne kwiatów, ciągnęły się aż po brzeg zatoki, gdzie pod nogami trzeszczały różowe muszelki. Za zamkiem ciągnął się w kształcie wachlarza las, niebo było wieczne błękitne, a drzewa uginęły się pod podmuchami wiatrów, które leciały z nad morza lub z gór, majaczących na skraju widnokręgu. W mrocznych komnatach lśniły na ścianach inkrustacje. Wysokie kolumnienki, cienkie jak trzcina wodna, trzymały na sobie kopulaste sklepienie, zdobne w roboty, podobne do stalaktotów.

W salach tryskały fontanny, posadzki strojne były w mozaikę, ściany zdobne w

Z polityki zagranicznej.

WOJSKA CZERWONE NA PODOLU.

Z Płoskirowa na Podolu donoszą, że bolszewicy ścigali w ostatnich czasach na Podole i na Ukrainę znaczne oddziały wojsk czerwonych. Zwraca uwagę, że wojska te są doskonale wyekwipowane, przeważnie w materjały angielskie. Między innymi mają znakomite obuwie angielskie.

ODSZCZEPIENCY CZESCY.

„Tribuna“ donosi, że rokowania, jakie toczyły się w sprawie połączenia narodowego Kościoła czeskiego z Kościołem serbskim, rozbiły się, ponieważ Kościół serbski nie godzi się na uznanie zupełnej swobody religijnej.

Zarazem donosi powyższy dziennik, że liczba zwolenników Kościoła narodowego w Czechach stale wzrasta. Na Morawach złożono liczne gminy tego Kościoła. W Ołomuńcu odprawia się nabożeństwa po czesku. W dniach najbliższych biskup Kościoła narodowego Kadura dokona wyświęcenia biskupa ołomuńskiego, którym zostaje Pawlik.

Jak donosi pismo „Czech“ dotąd zabrano Kościołowi rzymsko-katolickiemu na rzecz Kościoła narodowego przeszło 100 kościołów. Wszystkie te kościoły zabierano gwałtem.

KŁĘSKI GRECKIE W MAŁEJ AZJI.

Do „Temps“ donoszą z Aten, że według ostatnich wiadomości niepowodzenia armji greckiej pod Eski-Cheir przybierają rozmiary kłęski. Grecy utracili 8.000 żołnierzy i licznych oficerów. W Atenach zapanowało wielkie przysięganie.

Ostatni komunikat wojenny turecki donosi, iż wojska greckie ewakuują Brusse. Wszyscy oficerowie greccy, bawiący na urlopie zagranicą wezwani są do powrotu do kraju oraz do stawienia się do urzędów wojskowych.

Kronika Pomorska.

Przegląd prasy pomorskiej. „Słowo Pomorskie“ omawia w swym numerze 79 w artykule wstępnym zasługi Dmowskiego i Korfanteo około sprawy śląskiej.

Dziennik ten toruński przeciwstawia ruchliwość rządu niemieckiego, a zwłaszcza p. ministra Simonsa słabą kontrakcję rządu polskiego. „Prezydent Witos jeździ, pisze „Śl. Pom.“, na kongresy partyjne ludowców, odwiedza miasta małopolskie, mianuje swoich przyjaciół ambasadorami w Pradze, w Berlinie, wysyła innych do Tokio ale nie słyszymy o tem nic, czy też w Radzie Ministrów pomyślano o tem, by na ostateczne rozprawy o G. Śląsku wysłać do Paryża zdolnego, dyplomatycznego reprezentanta Polski.

Prawda! Słyszeliśmy o tem, że Rada Ministrów wysłała delegację poselską do Rzymu, Londynu i do Paryża, aby tam „uświadomiły“ opinie publiczną o polskich prawach do Śląska. Lecz zastanówmy się nad tem chwilę. Czy Niemcy

tysiączne architektoniczne cacka; a wszędzie było tak cicho, że słuchać było szelest sukni i echo westchnienia.

Juljan nie chodził już na wojny. Spoczywał, otoczony spokojnym ludem. Codziennie przeciągał przed nim tłum, witając go zgietem kolanem i ucałowaniem ręki, wedle wschodniego zwyczaju.

W purpurowej szacie stawał u okna, myślał o minionych polowaniach i tęsknił do pościgu za pustyniami gazelami i strusiami, za czatami w trzcinach na lampartach, za włóczęgą po lasach pełnych nosorogów, za wdrapywaniem się na szczyty niedostępnych gór, by móżdź lepiej dojrzeć orła i polować na białe niedźwiedzie, leżące na krach morskich.

Czasem we śnie zdawało mu się, że jest jak Adam w raju pośród wszystkich zwierząt; wyciągał rękę i zadawał im śmierć. Albo też przeciągały one obok niego parami od słoni i lwów poczynając aż do gronostajów i kaczek, jak ongiś, gdy szły do arki Noego. Z ukrycia jaskini rzucał w nie nigdy nie chybiającą włócznię, a zwierzęta szły wciąż, wciąż, bez końca. I budził się, tocząc dziko żrenicą.

Zaprzyjaźnieni książęta zapraszali go na polowanie, lecz on zawsze się wzbierał. Przez taką pokutę pragnął odwrócić od siebie grożące mu nieszczęście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wysyłają ze swej strony reprezentantów zrzeszeń i klubów politycznych, czy też fachowych dyplomatów i ekonomistów?

Następnie „Słowo Pom.” prosi Korfańtego, by pozostał na Śląsku, a nie opuszczał żadną miarą arcyważnej placówki. Jego głównie mozołom i energii zawdzięcza zdaniem pisma Górny Śląsk i Polska, że czeka ich połączenie. „Korfańty wygrał nad Odrą wielką bitwę, niech ratuje tejże bitwy owoce”. Nie tak nieszczęśliwie.

Tczew interesuje się sprawami morskimi. Tczewski Oddział Ligi Żegluga Polskiej odbył ogólne zebranie członków, które musiało być odroczone z powodu wyjazdu członków Zarządu na święta Wielkanocne, w audytorjum Szkoły Morskiej w piątek 8-go kwietnia o godz. 7½ wiecz. Na porządku dnia było: Wybór siedmiu członków Zarządu i trzech kandydatów. — Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej. — Referat por. Klejnota na temat „Sport wioślarski i żaglowy w Tczewie”. — Kwestja organizacji klubu wioślarszy.

W niedzielę, dnia 10. kwietnia o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali Szkoły Morskiej przybyły z Warszawy Przewodniczący „Ligi Żegluga Polskiej” p. Trojanowski wygłosił popularny odczyt, obficie ilustrowany przezroczami, p. t. „Zarys Dziejów Marynarki Polskiej”, a kierownik Sekcji propagandy, p. Czesław Krywicki mówił o celach i zadaniach Ligi Żegluga Polskiej.

Dochód był przeznaczony na cele sportowe Tczewskiego Oddziału Ligi Żegluga Polskiej.

Chrześcijańska Demokracja w Nowemieście. Protest przeciw Hakingowi. Zebranie Nar. Str. Rob. i Nar. Str. Pracy odbyło się w poniedziałek, dnia 28. marca r. b. Przewodniczył p. Michczyński, przemawiał poseł p. Nowicki.

Posel tłumaczył, jak to Stronnictwo Ch. Nar. Pracy najwięcej przyczyniało się w Sejmie do uchwalenia Konstytucji, a które niektóre inne Stronnictwa były przeciwnie. Tak samo i Nar. Partja Rob. przystąpiła do lewicy. Rozwodził się o stronnictwach istniejących na Pomorzu które nareszcie przyjdą do przekonania, że złączenie się jest konieczne. Stronnictwo Chrz. Narod. bronić będzie spraw religijnych.

Posel przemawiał o utracie Gdańska, co mogło Państwu Polskiemu w sprawach handlowych bardzo szkodzić. My, wszyscy wiecownicy protestujemy energicznie przeciw oświadczeniu jenerała Hakinga.

Następnie zabrał głos p. Wiśniewski ze strony Nar. Partji Rob. wyrażając, że p. poseł Nowicki bardzo dobrze przemawiał i że mogą wszyscy za wskazówkami jego postępować.

Na tem zakończył p. przewodniczący wiec pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Postulaty urzędników chełmińskich. Towarzystwo urzędników państwowych i komunalnych odbyło posiedzenie w niedzielę, uchwalając wysłać po raz trzeci memoriał w sprawie przydziału Chełmna do III klasy pał i domagać się od P. P. Postów poparcia tej sprawy; następnie uchwalono przystąpić do ogólnego Związku urzędników po otrzymaniu dokładniejszych informacji o istniejących Związkach w byłej dzielnicy pruskiej: wreszcie prof. Dziedzic omówił sprawę zapowiedzianego przydziału dla urzędników artykułów piefwszej potrzeby, na które Urząd rozdzieli w Toruniu zbyt długo każe czekać. O zakresie pracy Policji państwowej i potrzebie poparcia jej przez ogół obywateli wygłosił wykład p. Dobrzański.

Zniesienie cenzury wojskowej. Od dnia 1-go bni. zniesiono dozór wojskowy nad listami. Wszelkie listy z zagranicy winny być przez urzędy wymiany przyjmowane i odsyłane normalnie. O powyższem zawiadomiono wszystkie urzędy pocztowo-telegraficzne.

W sprawie złota złożonego na Skarb Narodowy. Do Obywateli Pomorza! Wszystkich Obywateli Pomorza, którzy w roku 1920, a szczególnie po oswobodzeniu Pomorza, złożyli złoto i srebro na Skarb Narodowy, upraszamy o zgłoszenie do miejscowego wójta względnie sołtysa, (burmistrza, prezydenta miasta), co, gdzie, kiedy i do czyich rąk złożyli.

PP. wójtów, sołtysów, burmistrzów, prezydentów miasta uprasza się o nadesłanie zebranych tam zgłoszeń do podpisanego Komitetu, pod adresem Izby Skarbowej w Grudziądzu.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 10. 4. (EE.) Radio. Rokowania polsko-gdańskie, które odbywały się we czwartek, piątek i sobotę w Warszawie, dotyczyły głównie spraw gospo-

darczych. Stanowisko obu delegacji zostało uzgodnione w zasadniczych punktach. Od 11 do 16 bm. rokowania toczyć się będą w dalszym ciągu w Gdańsku.

O granicę czesko-polską.

Morawska Ostrawa, 9. 4. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu posiedzenie komisji rozgraniczającej dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Przewodniczył Komisji pułk. francuski, Uffler. Na posiedzeniu ułożono się, aby celem

przyspieszenia dalszych prac, Polacy i Czesi bezpośrednio rokowali co do dalszej linii granicznej, pozostającej jeszcze do ustalenia.

Najbliższe posiedzenie komisji polsko-czeskiej ma się odbyć we czwartek.

Morawska Ostrawa, 9. 4. (PAT.) W przemyśle koksowym nastąpił przełom.

Istnieje zamiar obniżenia cen koksu, aby umożliwić sprzedaż koksu Polsce.

Szef misji angielskiej we Lwowie.

Lwów, 9. 4. PAT. Szef Misji Angielskiej. Carton de Viard bawił wczoraj w Kamionce Strumiłowej, gdzie odbywają się świczenia 8-go pułku ułanów. Wie-

czorem generał był na przyjęciu, wydanem na jego cześć przez Generalnego Delegata Rządu polskiego p. Dr. Gafeckiego, poczem gen. wyjechał do Łańcuta.

Echa fałszerstw plebiscytowych.

Bytom, 10. 4. (EE.) Radio. Stwierdzono, że poczta górnośląska przysyłała przed plebiscytem zamiast do Polski do Wrocławia listy i dokumenty emigrantów

polskich, wskutek czego około 1000 Polaków nie mogło wziąć udziału w głosowaniu.

Prasa francuska o Górnym Śląsku.

Paryż, 10. 4. (EE.) Radio. „Echo de Paris” donosi, że komisja międzysojusznicza przyjmie zasady podziału Górnego Śląska.

„Petit Parisien” zapewnia, że Francja będzie broniła stanowczo przyznania Polsce całego okręgu przemysłowego.

Paryż, 10. 4. (EE.) Radio. Z Londynu nadchodzą wiadomości, że Anglja ró-

wnież skłania się do podobnego rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Bytom, 10. 4. (EE.) Radio. Tutejsza prasa niemiecka donosi, że we czwartek gen. Le Rond wygłosi pierwsze sprawozdanie wobec Rady ambasadorów o wyniku plebiscytu. Decyzja ostateczna nastąpi prawdopodobnie szybko.

Ambasadorów francuskich z Rzymu i Londynu zawezwano do Paryża. „Morgenpost”, dowiaduje się, że Francja dąży do uzyskania wyłącznego mandatu na Górnym Śląsku w czasie likwidacji komisji plebiscytowej.

Wysiedlenie emigrantów ze Śląska.

Bytom, 9. kwietnia. Międzysojusznicza Komisja Rządząca w Opolu ogłasza, iż z d. 15 kwietnia rb. tracą ważność wszystkie dokumenty, wystawione na uprawnionych do głosowania emigrantów górnośląskich, którzy przybyli tu w okresie ple-

biscytu. Ci z emigrantów, którzy po 15 kwietnia pozostaną na Górnym Śląsku bez specjalnego na to pozwolenia Komisji Międzysojuszniczej, narażają się na karę więzienia od 1 do 12 miesięcy lub na grzywnę od Mk. 300 do 15000.

Bytom, 9. kwietnia. (PAT.) Podczas nieobecności w Opolu gen. Le Rond zastępuje go najstarszy rangą w komisji, pułk.

włoski Marini. Jako przedstawiciel Francji zasiada w komisji pułk. Pousot.

Wytyczenie granic polsko-rosyjskich.

Warszawa, 10. 4. (EE.) Radio. Wice-minister Dąbski zaznajomił przedstawicieli prasy z przebiegiem rokowań ruskich poczem oświadczył między inn., że

wkrótce wyjedzie do Mińska komisja delegacyjna, która wspólnie z komisją rosyjską wytyczy ściśle granice polsko-rosyjskie.

Komunikacja napowietrzna z Polską.

Warszawa, 10. 4. (EE.) Radio. Od dnia 12 kwietnia czynna będzie pocztowa komunikacja powietrzna na linii

Warszawa — Praga — Frankfurt — Paryż dwukrotnie w tygodniu.

Kawalerowie „Virtuti Militari”.

Warszawa, 9. kwietnia. (PAT.) Naczelnik Państwa i Wódz naczelny udekorował orderem „Virtuti Militari” ministra spr. Wojsk. gen. por. Sosnkowskiego, był. ministra wojny, gen. por. Leśniewskiego,

gen. broni, Szeptyckiego, pułk. Bylinę-Prażmowskiego, pułk. Tokarzewskiego i podpułk. inż. Brzwickiego. Uroczystość odbyła się na dziedzińcu pałacu Belwederskiego o g. 4.30 pop.

Na cześć gości francuskich.

Warszawa. (EE.) Radio. Bawiąca w Warszawie delegacja młodzieży francuskiej i belgijskiej zwiędzała w sobotę popołudniu miasto, poczem odbyło się

galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim a następnie bankiet na cześć gości przy udziale przedstawicieli Sejmu, rządu i miasta.

Na cześć polskiej delegacji pokojowej.

Warszawa, 9. kwietnia. PAT. Wczoraj poselstwo finlandzkie wydało na cześć polskiej delegacji i pods. stanu, Dąbskiego przyjęcie, na którym prócz p. Dąbskiego z

żoną obecni byli również pp. Łukasiewicz z min. spr. zagr. i naczelnik wydziału wschodniego, p. Knoll.

Lloyd George dyktatorem.

Berlin. (EE.) Radio. W związku z groźną sytuacją strejkową w Anglii król

mianował Lloyd Georgea dyktatorem z nieograniczonymi pełnomocnictwami.

Spadek cen zboża.

Lwów, 10. 4. (EE.) Radio. „Kurjer Lwowski” donosi o spadku cen zboża w

Małopolsce wschodniej. Cena pszenicy wynosi trzy ½ do 4 tysięcy.

Nowa linja Hawr-Gdańsk.

Sekcja morska Ministerstwa Przemysłu i Handlu otrzymała komunikat poselstwa polskiego w Paryżu o otwarciu przez

„Compagnie Generale des Transports Atlantiques” nowej linii komunikacyjno-pasazerskiej między Hawrem a Gdańskiem.

Komitet wykonawczy Pomorski. Komitetu Popierania Skarbu Narodowego: Leon Ossowski, wiceprezes, Stanisław Obrzud, prezes.

Zjazd filaretów gimnazjum chełmińskiego. (Tow. Tomasza Zana - Tajnego Zjednoczenia młodzieży gimnazjalnej w Chełmnie za czasów niewoli.) Grono byłych filaretów gimnazjum Chełmińskiego przy Uniwersytecie Poznańskim powzięło myśl, urządzić zjazd, by tych wszystkich wzajemnie zapoznać i zbliżyć, którzy w niezmiernie trudnych warunkach pielęgnowali ideę naszego wieszcza i wierząc w zmartwychwstanie Polski przyczynili się do zachowania ducha i języka polskiego na Pomorzu, i oznajmić światu, że za czasów niewoli duch polski nie upadł na Pomorzu. W tym celu utworzył się Tymczasowy Komitet Organizacyjny Zjazdu, który aż do utworzenia się właściwego Komitetu wykonuje prace przygotowawcze. Komitet zwraca się do wszystkich byłych filaretów gimnazjum w Chełmnie na Pomorzu, a szczególnie do uczestników procesu toruńskiego z prośbą o podanie dokładnego własnego adresu i adresów znanych filaretów do p. Tadeusza Rozwadowskiego, Poznań, Głogowska 53, III. ptr. Dzień i bliższe szczegóły zjazdu ogłosi się specjalnym komunikatem.

Spichlerz maki u paskarza wabrzeskiego. Jak nam donoszą, w poniedziałek 4 kwietnia wykryła policja państwowa u kupca Gwiazdowskiego, mieszkającego przy ul. Wolności, spichlerz z białą mąką. Znalezione tam około 28 centnarów tej tak obecnie poszukiwanej przez wszystkich maki. Mąkę sprzedawał on po cenach paskarskich.

Kierownik wydziału kulturalno-oświatowego Z. S. O. P. Redaktor „Ilustrow. Przeglądu Teatralneg.” w Krakowie, p. K. Gawel, został mianowany kierownikiem wydziału kulturalno-oświatowego w Z. S. O. W. P.

Kronika gdańska.

KALENDARZ na wtorek, dn. 12 kwietnia 1921. Juliusza pap. Wschód słońca o g. 5,12; zachód o g. 6,51. Wschód księżycy o g. 2,03; zachód o g. 11,28.

Zabawa Tow. „Lutnia” w Gdańsku. Tow. „Lutnia” w Gdańsku, jedno z najstarszych towarzystw tutejszych, znowu zapisało się w historii swych publicznych występów bardzo chwalębnie. W ubiegłą niedzielę wystawiło Towarzystwo to sztukę „Stary piechur i syn jego huzar”. Jest to również jedna z sztuk niezbyt łatwych dla amatorskiego aktora. „Lutnia” gdańska która cieszy się już od dłuższego czasu dobrmi powodzeniami w swych występach publicznych, nie zawiodła i tym razem. Przygotowanie się było bardzo staranne. Dzięki doświadczenemu reżyserowi dyrektorowi „Gaz. Gdańskiej”, p. Kwiatkowskiemu, który już niejednokrotnie dał niepospolite dowody talentu reżyserskiego przy odegraniu „Chaty za wsią”, „Czartowskiej łąwy” i innych sztuk przedstawienie niedzielne udało się bardzo dobrze. Wielkie uznanie należy się również p. redaktorowi Purwinowi, który jako dyrygent przygotował śpiewy i muzykę tak, iż te wypadły również znakomicie.

Między aktorami wyróżniali się niejedni niezwykłym talentem scenicznym. Znakomicie grali pp. Grimsman w roli szynkarza i p. Szmidt w roli syna jego. Oryginalny występ p. Szmidta rozbawił najbardziej publiczność. P. Marcinkowski do brze oddał rolę starego piechura a p. Muzyk jako Władysław wykazał znowu niepospolite zdolności tak w grze jak i śpiewie, co już kilkakrotnie udowodnił przy poprzednich występach. Panna Muzykówna zyskała także wielki poklask u publiczności z powodu bardzo dobrego odania swej roli a szczególnie z powodu jej ślicznego śpiewu solowego. Niepospolicie grała również p. Antczakówna Helena.

Niedzielne przedstawienie było znowu wielkim krokiem naprzód na polskiej amatorskiej scenie w Gdańsku. Teatr amatorski doskonalą się coraz bardziej. Życzymy Tow. Lutni wielkich sukcesów. B. K.

Miljonowy deficyt w teatrze miejskim. Budżet teatru miejskiego na rok 1921 wykazuje 1.036.460 marek niedoboru wobec 450.000 w zeszłym roku. Niedobór pokrywa miasto. Podwyższenie wsparcia ze strony miasta było koniecznym, gdyż podwyższono pobory aktorów i przedłużono czas grania.

Posłowie polscy w Gdańsku. W sobotę przyjechali na życzenie kaszubskiej i gdańskiej ludności z Poznania posłowie Chr. Nar. Str. Pracy, aby zbadać na tutejszym gruncie na wybrzeżu naszym stosunki gospodarcze i administracyjne, by następnie przeprowadzić w Sejmie odpowiednie wnioski.

Przyszłe posiedzenie sejmiku gdańskiego pierwsze po ferjach świątecznych, odbędzie się we wtorek, 12 b. m. o godzinie 2½ po południu.

Podwyższenie opłaty za przewóz promem. Opłaty za przejazd na miejskich promach przy Krantor, Wallgasse i Strodeich podwyższono na 5 fen.

Ważne dla handlarzy sera. Firma Valtinat z Wrzeszcza Haupstr. 58 sprzedaje handlarzom ser chudy.

Karty na mleko dla chorych. Aby zastośować się do wyrażonych przez publiczność życzeń, karty na mleko dla chorych kobiet brzemennych i niemowląt, które wydawano w głównym urzędzie żywnościowym w Gdańsku, będą w przyszłości także wydawane w urzędach magistratu w Siennej hucie, Nowymporcie i Wrzeszczu.

Zabawa wiosenna Tow. Ligi Żegluga Polskiej w Sopocie. W ubiegłą sobotę urządziło Tow. Ligi Żegluga Polskiej w Sopocie zabawę wiosenną, której zysk wyznaczono na zakupienie statku szkolnego. Czerwona sala kurhauzu, w której zabawa ta się odbywała, przystrojona była w emblematy narodowe. Rzesiste oświetlenie i ozdobna sala wabiła przybyłych gości do miłego spędzenia wieczoru. Uczestników była znaczna liczba. Zauważyć można było między nimi Komisarza Rzeczypospolitej, p. Macieja Biesiadeckiego, admirała Borowskiego, kapitana polskiego statku „Gdańsk”, p. Kowalskiego, dużo oficerów marynarki polskiej, przedstawicieli obu pism polskich w Gdańsku, oraz dużo innych znanych gości. Kapela wiedeńska koncertowała z początku przez dwie godziny, a następnie rozpoczął się taniec. Bawiono się ochoczo i wesoło przy dźwiękach bardzo dobrej muzyki. B. K.

Zebrania Towarzystw:

Baczność Moniuszko! Lekcja śpiewu odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 br. m. wieczorem punktualnie o godz. 7½ na salce domu Św. Józefa przy ul. Töpfergasse. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

Zebranie Tow. Jedności odbędzie się 11 kwietnia o godz. 7 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11. Zarząd.

Zebranie Tow. śpiewaczego „Lutnia” w Gdańsku odbędzie się we wtorek, dnia 12 br. m. o godz. 7 pół wieczorem w Ochronce przy ulicy Poggenpuhl nr. 11. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Udział wszystkich członków czynnych i nieczynnych konieczny. Zarząd.

Wreszcz. Zebranie Tow. Polek odbędzie się we wtorek, dnia 12-go br. m. o godz. 7 wieczorem w Klein-Hammerpark. O liczny udział gości i członkiń uprasza. Zarząd.

Sopot. Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek dn. 11. 4. wiecz. o godz. 7 w lokalu Polonja. O przybycie wszystkich członków prosi. Zarząd.

DZIAŁ GOSPODARCZO-HANDLOWY.

O STOSUNKI HANDLOWE MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ.

W sprawie nawiązania stosunków handlowych z Rosją p. wiceminister przemysłu i handlu dr. H. Strassburger, który, jak wiadomo, należał do najwybitniejszych przedstawicieli delegacji polskiej w Rydze, udzielił przedstawicielowi „Kurjera Warszawskiego” ciekawych informacji. P. wiceminister podał, że Rosja chce otrzymać przede wszystkim maszyny i narzędzia rolnicze. Przedmiotami konsumpcyjnymi rząd sowieński mniej się interesuje, jak również bielizną i wyrobami włóknistymi. Przedstawiciele sowieńscy w Rydze oświadczyli iż Rosja jest obecnie zbyt uboga, aby mogła sobie pozwolić na taki „zbytek” i dlatego rezygnuje z możliwości oficjalnego zakupu tego rodzaju towarów. Towary włókniste mogłyby być zatem sprzedawane ludności rosyjskiej bezpośrednio o ile takie transakcje okazały się możliwymi. Jak zapewniało w Rydze, Polska otrzymałaby z Rosji wzamian: skóry, len, konopie, zboże, pewną ilość cukru, później może rudy żelazne i manganowe — drogą morską.

Zapłatę za towary byłaby Polska skłonna przyjmować również w markach polskich. Jakichkolwiek papierowych pieniędzy rosyjskich rząd polski przyjmować nie będzie. Jak się zdaje, Rosja częściowo płacić będzie złotem, lub walutami zagranicznymi. W takiej postaci reguowane były, ostatnimi czasy, należności w rosyjsko-łotewskim obrocie handlowym; Rosja robiła transakcje w funtach szterlingów. Rosja chętnie robi również transakcje w tej formie, że zakupuje całkowitą produkcję niektórych fabryk za pośrednictwem rządu tego kraju, w którym się te fabryki znajdują. Takie umowy dochodziły do skutku między sowieńcami a Łotwą. Rząd polski popierałby chętnie tego rodzaju transakcje.

— Handel z Rosją odbywałby się pod ogólną opieką rządu polskiego. Byłaby prowadzona rejestracja transakcji handlowych, przy zastosowaniu zwykłych cel przywozowych. Rosja proponowała Polsce u siebie różne koncesje, jako ekwiwalent, lub zapłatę za różne należności. Polska zapatrzuje się na tę sprawę sceptycznie. Korzystanie z tych koncesji byłoby prawie uniemożliwione wskutek trudności komunikacyjnych i aprowizacyjnych w Rosji, jak również z powodu braku bezpieczeństwa osobistego. Jednak pewne próby w tym kierunku rząd byłby gotów przedsięwziąć przy układach handlowych, które zapewne rozpoczną się w maju r. b., prawdopodobnie w Warszawie. Mogłaby być może o koncesjach na wydobywanie rudy w Krzywym Rogu, eksploatację bogactw leśnych i t. d.

— Polska udzieli nadto Rosji prawa tranzytu na wszystkie towary, z wyjątkiem niemieckich i austriackich. To ograniczenie jest konieczne, jako środek samoobrony wobec ograniczeń stosowanych względem naszego handlu. Zasadniczo Polska pragnie być pośrednikiem między Wschodem a Zachodem Europy, zwłaszcza co się tyczy Anglii, która nawiązała stosunki

handlowe z Rosją. Polska ma wszelkie dane do tego pośrednictwa: doświadczenie z wieloletniego obcowania, znajomość terenu, języka, zwyczajów handlowych. Co do zaznaczonych powyżej ograniczeń, wywołanych przez bojkot naszego handlu przez Niemcy, dodać należy, że ograniczenia mogłyby być złagodzone, o ilebyśmy otrzymali od naszego zachodniego sąsiada kompensatę.

STAN EMISJI BILETÓW P. K. KASY POŻYCZKOWEJ.

Według sprawozdania, umieszczonego w „Monitorze Polskim” stan emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na dzień 20 marca 1921 r. był następujący:

Dnia 10- marca 1921 r. obieg wynosił 66,655,561,358 mk. Od dnia 10 do 20 III. 1921 r. wypuszczono 3,318,219,357.50 mk. Do dnia 20-go marca rb. puszczone w obieg ogółem 69,973,780,715.50 mk.

UMOWA HANDLOWA POLSKO-ANG.

Dzienniki londyńskie donoszą, że w urzędowych kołach angielskich badają sprawę układu handlowego polsko-angielskiego. Najważniejsze postanowienia tego układu zostały już ustalone. Spodziewają się, że wkrótce wspomniany układ zostanie przedłożony rządowi polskiemu i angielskiemu do zatwierdzenia. Również w polskim ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się onegdaj w sprawie tej umowy konferencja z udziałem wszystkich zainteresowanych ministrów.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH KOLEI.

Ministerjum kolei żelaznej komunikuje: W okresie od 21 do 28 lutego w zestawieniu z przewozami w poprzedniej dekadzie polskie koleje państwowe przewiozły następujące ilości wagonów. (Dane wykazane są w średnio dziennych liczbach wagonów za dzień kalendarzowy).

	w 2 dek.	w 2 dek.
Ogółem przewieziono	7615	8055
a) załatwiono na własnych stacjach	5089	5392
b) przejętych przez Polskę od zagranicznych kolei	1018	1271
c) tranzytem przez Polskę	1508	1392

ZA 17 MILJARDA NOWYCH NIEMIECKICH BANKNOTÓW.

Sprawozdanie Banku Rzeszy z 31. marca br. wykazuje, że Bank wydał nowych banknotów za 1769'3 milionów marek niemieckich tak, że teraz obieg banknotów wynosi 6941'72 miliony Mn. Osiągnięty został w ten sposób najwyższy stan banknotów.

GAZETA BANKOWA.

We Lwowie zaczęła wychodzić „Gazeta Bankowa”, ukazująca się 10 i 25 każdego miesiąca. Czasopismo to, bardzo starannie redagowane, omawia aktualne kwestie z naszego życia gospodarczego. Numer 4-ty tego pisma zawiera następującą treść:

Stanisław Krzemicki: Jeszcze słów kilka o walucie; Zates: O rzekomej szkodliwości banków polskich; Wład. Jenner: Aktywność ekonomiczna a gospodarstwo ludowe; dr. Karol Trawiński: Giełdy u nas i zagranicą; Emil Grabscheid: O wy-

kształceniu naukowem; Wiktor Chajes: O obrocie akcjami niedrukowanymi; Sprawy bieżące; E. G.: Przegląd giełdowy; Kronika krajowa i zagraniczna; Przegląd ustaw i rozporządzeń; Kalendarjum.

CENY HURTOWNE W HAMBURGU.

Ryż za 1 kg brutto-netto Bunna loko 4.05 na maj 3.85, saigon loko 4.05, na maj 3.50, brazylijski ryż łamany loko 3.40, na maj 3.20.

Kawa za ½ kg załadowana w Brazylii cif. Hamburg: Santos zwyczajna 5.60, good 6.50, superior 6.95, do extra 7.15, prima 7.50, extra prima 7.90, Rio 5.70—6.25, towar płynący cif Hamburg, waga załadowana: Santos good 6.45, superior 6.75, do extra 6.95, extra prima 7.65, Rio 5.40 do 6 mk., Miacas 5.30—5.90, towar loko nowa waga: Santos 6.00—9.20, Jawa Robusta 5.35—6.50, Venezuela 8.50—10, Haiti 9.50—11,—, środkowo-amerykańska 10.50—12,—, czysta — 10.60.

Korzenie i owoce za ½ kg netto, loco pieprz czarny, cały 7.25, mielony 8.75, pieprz biały 13.25 — 14.75, goździki 13—14.50, piment 6.75—8,—, cynamon 8.50, cassia lignea 7.50, vera 8.50, gałka muszkatałowa 110—120 za ½ kg po 18 mk., 140 do 160 na ½ po 16 mk., anyż 9.50 — 10.50, wanilia 145 — 155 kminek niemiecki 3.50, holenderski 3.85, wschodnio-fryzyski 3.50, japoński imbir 9.50—11,—, liście bobkowe 3.15, migdały słodkie 16.75—17.25, gorzkie 11—11.40, kwas cytrynowy 28, ziarna orzechów laskowych 10.50, rodzynki sułtańskie 17 do 18.50 rodzynki muszkatałowe 12.50, figi Comadra 5 mk., figi Calamata 6 mk., brzoskwinie 5.75, bośniackie śliwki w workach 4.10, w skrzyniach 4.65.

GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 11-go kwietnia 1921.

Przy otwarciu giełdy: żądano płacono

Marki pol., gotówka	7,77½	7,70
Wypłata na Warszawę	7,42½	7,32½
Dolary amerykańskie	61,00	60,50
Fanty angielskie	240,00	239,00

Warszawa, 9-go kwietnia 1921.

Marki niemieckie	13,45	12,95
Dolary amerykańskie	810,00	785,00
Fanty angielskie	3300,00	3225,00
Franki francuskie	59,75	57,75
Ruble carskie (500)	—	305,00
Ruble carskie (100)	—	—
Ruble Dumskie (1000)	65,00	63,00
Ruble Dumskie (250)	—	—

Berlin, 9-go kwietnia 1921

Dolary	62,02	61,88
Fanty angielskie	241,38	241,37
Franki francuskie	436,95	436,05
Korony szwedzkie	1458,00	1455,00
Florenty holenderskie	2142,15	2137,85
Liry włoskie	270,30	269,70
Franki szwajcarskie	1072,35	1070,15

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.

Kawiarnia i Cukiernia
Münchner Hof
Breitgasse 53
(Stacja kolei elektrycznej Brösen-Gdańsk)
Wygodne ubikacje. Pierwszorz. pieczywo
Znakomita kawa, kakao
: : czekolada etc. : :
Obfity zimny bufet : Piwa monachijskie i tatarskie : Wytrawne wino : likery.
Ceny przystępne. Bernh. Schlegel.

przełaz bardzo tanich mebli
Urządzenia całych mieszkań, jakoteż pojedyncze meble. Także meble biurowe.
Eltermann & Co., Gdańsk
Fabryka mebli i obić
3. Damm Nr. 2. (433) 3. Damm Nr. 2.

PRICE MALARSKIE
wykonuje
WOJCIECH BROSS
mistrz malarz
Gdańsk: Paradiśgasse 14. (142)

REICHSHOF-PALAST
Najwykwintniejsza winiarnia i najelegantszy bar
Codziennie 4 o'clock tea z tańcami
Codziennie od poniedziałku 11-go kwietnia w południe i wieczorem:
LOTTE HOLM
Trzynastoletnia baletnica byłego teatru dworskiego w Hannoverze
Wieczorem
AROSA i RAMIRO
Najlepsza hiszpańska para tancerzka
Kapela artystyczna Wenz
ostatnio najpopularniejsze melodie tancerne.
NAJSMACZNIEJSZA MIĘDZYNARODOWA KUCHNIA

Godła i prace malarskie
wykonują
Bracia Gendzierscy, Gdańsk
Burgstrasse 19b.

Kawiarnia Bałtyk
Właśc. Bolesław Różański & Bernhard Thran
Pfefferstadt 70
Elegancki lokal
Własna cukiernia
Przyjmuje się zamówienia na torty i tace ciast (92)

Gimnazjaści
7 klas średnich i wyższych, którzy mają chęć zostania misjonarzami, mogą się zgłosić. (422)
XX Pallotyni. Wadowice, Małopolska.

Prosimy o ofiary na (52)
budowę kat. kaplicy w Gdyni
i zapisywanie się na członków T. b. K. (wpisowe 10 mk., miesięcznie 10 mk. lub jednorazowo 1000 mk.)
Tow. budowy kaplicy w Gdyni.
Konto w „Banku Kaszubskim” w Wejherowie.

Po raz pierwszy w historii Polski

10. maja 1921 r. odpłynie z Gdańska do Nowego-Jorku pod polską flagą

wielki, we wszelkie nowoczesne urządzenia zaopatrzony, okręt pasażersko-pocztowy

„JÓZEF PIŁSUDSKI“

własność Ludu Polskiego, zjednoczonego przy Towarzystwie

POLSKIEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ (Polish Navigation Company, Inc.)

1821 (dawniej 1777)

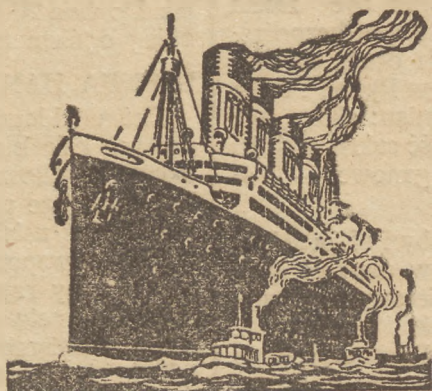
Broadway

NEW-YORK

Hundegasse 15

i (w najbl. czasie) Stadtgraben 13

G D A N S K



„Józef Piłsudski“

który dawniej jako statek luksusowy Wschodnio-Azjatyckiej Kompanii w Kopenhadze, służył do podróży zamorskich królowi duńskiemu, został obecnie, po zupełnym przebudowaniu i zaopatrzeniu w najnowsze urządzenia — między innymi kabiny 3-ciej klasy, zamiast dotychczasowych miejsc międzypokładowych — oddany do ruchu pasażersko-pocztowego na linii Gdańsk—New-York.

Statek płynie pod polską flagą i z polską załogą, liczącą 116 ludzi, pomieści 1000 pasażerów II. i III. klasy.

Zgłoszenia pasażerów przyjmujemy codziennie od godziny 9-tej do 5-tej popołudniu w biurze naszym w Gdańsku, Hundegasse Nr. 15.

Wyjeżdżającym do Ameryki

udziela T-wo Polskiej Żeglugi Morskiej wszelkich informacji i służy radą i pomocą. Biura Towarzystwa w Gdańsku i większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej zajmują się sprzedażą i dostarczaniem sztykart, ekspedycją bagażu, wymianą i przekazywaniem pieniędzy i wszelkimi czynnościami, mogącymi wyjeżdżającym podróż ułatwić i uprzyjemnić. Zadaniem Towarzystwa jest zadowolenie swych klientów i udowodnienie, że emigranci nasi nie potrzebują się więcej tulać po okrętach obcych, lecz znajdują wszelką wygodę i daleko lepsze warunki w czysto polskiej linii okrętowej; zatem: **SWÓJ DO SWEGO!**

560

Wir stellen mietweise Lastkraftwagen zur Beförderung von Gütern aller Art zur Verfügung.

Es werden berechnet:
Für jeden angefahrenen Kilometer (Last- und Leerfahrt) und jede angefangene Stunde Wartezeit:
eines 2 oder 3 t-Lastkraftwagens M. 10,50
eines 4 t-Lastkraftwagens . . . M. 13,50
eines Anhängers (2 t) . . . M. 6,—
Mindestsatz 10 km.
Bei längerer Benutzung von Lastkraftwagen tritt Preismässigung ein.
Nähere Auskunft erteilt
das städtische Kraftverkehrsamt Danzig
Artillerie-Kaserne Hohe Seigen 37
Fernsprecher 359, 1753, 1754, 1770 und 3357.
Danzig, den 7. April 1921.
Der Magistrat. (563)

Targ Poznański

odbędzie się
w Poznaniu

od

28-go maja

do

5-go czerwca

1921 r.



Wystawa

Wzorów

Przemysłu

Informacji udzielają i przyjmują zgłoszenia:

K. Szukalski w firmie R. Barcikowski,
Gdańsk, Heumarkt Nr. 5, Telefon Nr. 1226.

i C. Hartwig, Gdańsk, Hundegasse 115. Telefon 2460.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego

Poznań 34, Nowy Ratusz

Adr. telegr. „TARG“

Poznań, telefon 4251.

Esencje likierowe

do przyrządzenia w domu
konjaku, rumu, kur-
fürsta, Sherry-Brandy itp. ma zawsze na
składzie (277)

DROGERIE
am Dominikanerplatz
Junkerg. 12, koło hali targowej,
naprzeciw kościoła św. Mikołaja.

Młody chłopiec

z dobrem wykształceniem szkol-
nym, który ma zamiar zostać
kucharzem poszukiwany do hotelu
Continental. Język polski nie-
odczuwalny. Oferty do Eksped.
„Gazety Gdańskiej“ pod nr. 561.

DOM w centr. i na orzedm. zwol.
mieszki, ubikac. na biura i
int. d. sprz. Of. d. G. d. m. 562

Umebl. pokój do wy-
najęcia
Baranowski Schüsseld. 45.

HERA

Biuro Pośrednictwa w ko-
jarzeniu małżeństw. Dy-
skrecja zapewniona. Ła-
skawo zgłoszenia POZNAŃ
ulica Słowackiego 35

Rolnicy

dawajcie do

reperacji

maszyny rolnicze

wszelkiego rodzaju, a szczególnie

Parowe młockarnie lokomobilowe

lokomobile motorowe

maszyny młeczarskie

warsztaty przemysłowe

firma

Neydorff, Werner & Co.

Gdańska fabryka maszyn i warsztaty samochodowe
T-stwo Komandytowe

SOPOTY, Danzigerstrasse 110-12

Adres telegr. AUTONEYDORFF. Tel. Sopoty 52 i 88.

Posłaliśmy własn. monterów podróżujących

Maszyny na halach używamy za pomocą własnych wozów ciężarowych. (171)

Elektryczność i gaz : Wodociągi
Kanalizacje
Centralne
ogrzanie
Wszelkie
reperacje
we własnych warsztatach.
Pierwsze Polskie
Przedsiębiorstwo Instalacyjne.
POMORSKIE INSTALACJE TOW. AKC.
GDAŃSK Brodyńska 12.
Telefon 2620.

Bank Kaszubski w Wejherowie.

Przyjmujemy oszczędności i udzielamy po-
życzek. Regulujemy hipoteki. Otwieramy
rachunki bieżące i skutecznie wplatamy
zamięscowe. Pośredniczymy w zakupie
i sprzedaży papierów wartościowych (fan-
dbrifów). Inkasujemy weksle i czek. Za-
mieniamy kupony i pieniądze zagraniczne.

Adr.: Bank Kaszubski S. Z. z N. O., Wejherowo.
Tel. 1229. Pocztowe konto czek. w Gdańsku 4482.

Jan Majewski

Mistrz Dekarski

Gdańsk, Niedere Seigen nr. 5

poleca się do wykonywania
wszelkich nowych i starych
robót dekarzskich, krycia dachów
papą, łupkiem i dachówką.

Naprawy.

220

Medycyna Drogeria

O. BOISMARD nast. właśc.: Zygmunt Boliński
narożnik Kaszubskiego Rynku, naprzeciw dworca. Tel. 2899.

POLECA:

artykuły chem. - farmaceutycz-
ne, farby, aki, pokosty, ban-
daże, artykuły gumowe i t. d.

wielki wybór aparatów i przyborów fotograficznych.

Szczególnie zwracam uwagę na moi specj. interes pod nazwą

PERFUMERJA „IRIS“

narożnik Grobli Miejskiej (Stadtgraben) naprz. dworca

Najlepsze perfumy i mydła toalet. wyroby krajowe i zagran. arty-
kuły kosmetyczne i toalet. szczotki, grzebienie, ozdoby do włosów.

Kto szuka ratunku, temu niosę pomoc!

Bez żadnej przerwy w roztrępną kobietę mego
zajęcia używa każda zaburzeń krążenia krwi i

perj. mies. Skutek już w 2—3 dniach. Ew. zwrot
pieniędzy. Setki podziękowań, dowodzących dobroci

i skuteczności mego specjalnego środka. Ostrzegam
przed lichymi naśladownictwami, które reklamuje się

pozwyczajnie w szumnych słowach jeśli ma rzeczy-
wiście nastąpić polepszenie, zwracajcie się tylko do
mnie z zaufaniem, podając, jak długo trwa już cier-
pienie. B. Böcker, wysyłka dyskretna, Hamburg,
Neue ABC-Str. 18, II.

(522)

Cygara i papierosy

poleca rodakom hurtownie i detalicznie
cygara począwszy od 35 fenig.
papierosy . . . od 15 fenig.

W. Łangowski & Co.

Szeroka (Breitgasse) 104.

Amerykańskie maszyny żniwne:

1. Kosiarki 4 1/2 i 5 stop Deeringa
2. Żniwiarki 4 1/2 i 5 stop
3. Snopowiązałki
4. Grabiarki konne

dostarcza wprost ze składu
w Warszawie półki zapas st. wrczy

BIURO ROLNICO-TECHNICZNE

Inż. St. Nawakowski Sp. z o.o. gr. odp.

Warszawa, Kredytowa 4;
Adr. Telegr. „Centropług“

Pensjonat w Sopotach
do wydzierżawienia
duża sala restauracyjna,
położenie najlepsze, blisko
morza i kurhanu. Wiadomość: SÓPOTY,
Parkstrasse nr. 17, I-sze piętro.